Nr. 36. **W Nowym Sączu, 25. grudnia 1903** **Rocznik XIII.**

Cena „SZKOLNICTWA“ wynosi rocznie: 8 koron kwartalnie. 2 korony miesięcznie 70 hal.

Numer pojedynczy kosztuje 30 hel.

Inseraty przyjmuje się za opłatą po 12 hel. od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacye będą uwzględniane do dni 7.

Prenumerowanie „Szkolnictwa“ rozpocząć można każdego czasu

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcya i Administracya w Nowym Sączu przy ulicy Matejki

Względem nadesłanych korespondencyj ścisła dyskrecya.

Prenumeratorom udziela Redakcya wszelkich informacyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od I. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Za zmianę adresu opłaca się 40 hel., które należy uiścić równocześnie z przesyłką prenumeraty

Koledzy! Domagajcie się stanowczo, aby „Szkolnictwo“ prenumerowano we wszystkich lokalach, do których uczęszczacie!

Okólnik przeciwalkoholiczny.

Hasło akcyi przeciw pijaństwu, podniesione na zachodzie, odezwało się słabem echem i w naszym kraju. Jak na dziś widomą oznaką tego ruchu są u nas niedawne wystąpienia prof. Lutosławskiego, zawiązane lub zawiązujące się dopiero stowarzyszenia abstynentów, kilkadziesiąt artykułów dziennikarskich *i okólnik Rady Szkolnej krajowej* z roku 1902 do wszystkich Rad Szkolnych okręgowych.

O tym ostatnim mamy dziś kilka słów do pomówienia. Dziś dopiero, bo czekaliśmy przeszło półtora roku na ukazanie się zapowiedzianej tymże okólnikiem *popularnej rozprawki* o szkodliwości alkoholizmu, rozprawki przeznaczonej podobno do bezpłatnego rozdania między młodzież szkolną. Skoro jednak zapowiedziana rozprawka nie zjawiła się, a został tylko nakaz zwalczania alkoholizmu, wystosowany specyalnie do nauczycieli, a właściwie do Rad Szkolnych okręgowych z uwiadomieniem o nim nauczycieli — nie możemy powstrzymać się od zamieszczenia tych uwag, jakie przy czytaniu tegoż okólnika każdemu z nauczycieli bezsprzecznie nasunąć się musiały.

Przywykliśmy już do tego, że ilekroć jakie zło stwierdzonem u nas zostanie, tyle razy odezwać się muszą głosy, wiążące sprawę tę w jakikolwiek bądź sposób ze szkołą ludową, albo też szukające w tejże szkole środków zaradczych. Taksamo stało się i ze sprawą w mowie będącą. Międzynarodowy kongres antialkoholiczny, odbyty we Wiedniu w r. 1901 wyraził żądanie wprzęgnięcia szkoły w akcyę przeciwalkoholiczną. Mniejsza o to w tej chwili, że dopiero w r. 1901 przypomniano sobie o tem, że szkoła może także przeciwdziałać alkoholizmowi, bo jak już wspomnieliśmy akcya sama, szerzej obmyślana nie na zakrój miniaturowy, została dopiero zapoczątkowaną i to inicyatywą prywatną. Wszystkie jednak szkoły ludowe dostały już w tej sprawie okólnik.

W zasadzie, choć chcielibyśmy nie możemy na razie nic mieć przeciw temu, że wychowanie publiczne w szkołach ludowych normuje się i odbywa drogę urzędowych nakazów i okólników; ale chyba możemy żądać, aby owe okólniki, przynoszące nakazy, przynosiły także i coś więcej ponad to. Szkoła ludowa w dzisiejszym swym ustroju niema niczego, coby mogło wspierać alkoholizm; biblioteki szkolne nie rozporządzają z pewnością broszurami, zachęcającemi do używania alkoholu, stąd nie ma czego z nich usuwać. Nasze nauczycielstwo ludowe — stwierdzamy to stanowczo — cokolwiek, bo na lata prędzej przed rokiem 1901 zdawało sobie jasno sprawę z tego, jaką klęską społeczną jest alkoholizm i zastanawiało się nad środkami, jakimi szkoła ludowa alkoholizm skutecznie zwalczaćby mogła. Jeżeli na to potrzeba dowodu, to go roczniki naszego pisma i „Szkoły“ dostarczą.

Chodzi więc tylko o środki przeciwalkoholiczne, którymi szkoła ludowa w akcyi swej może rozporządzać. Ale tu żadnych nowych środków nie wskazano. Rady, przestrogi, pouczania i na odwrót pouczania, przestrogi i rady przy każdej sposobności, jaką nastręcza nauka szkolna. Bo też w dzisiejszym ustroju szkolnym *innych środków być nie może*. Pozostaje jeszcze wykazywanie zgubnych skutków używania alkoholu. Ale dziatwa szkolna w szkole ludowej nie rozumie wcale i nie zna spustoszeń sprawianych alkoholem, nie rozumie przyczynowego związku pomiędzy alkoholem a degeneracyą społeczeństwa. To ostatnie przeto, najskuteczniejsze poparcie sprawy w szkole ludowej odpada. A zważyć należy, że dom rodzinny i otoczenie tak często wpływ szkoły paraliżuje. Może nauczyciel piersi swe wygadać, przestrzegając przed użyciem alkoholu bezskutecznie, jeśli co często się zdarza, w domu rodzinnym ojciec lub matka raczą dziecko wódką lub piwem. A może zajść jeszcze inny wypadek. Dziecko wróciwszy ze szkoły do domu, zastaje n. p. rodziców siedzących przy kieliszku. Mając

w pamięci przestrogi nauczyciela, powtarza je doraźnie ad usum pijących. Uwaga taka w jednym wypadku na sto zrobić może wrażenie — w innych niech się Czytelnicy rezultatu domyślą.

Nie myślimy bynajmniej zrzucać ze szkoły ludowej obowiązku przeciwdziałania pijaństwu — owszem poczytujemy to za jej obowiązek — dziwi nas tylko fakt, że w tej sprawie zwrócono się przedewszystkiem do nauczycieli ludowych, że im kazano zwalczać niebezpieczeństwo, przeciw któremu duchowieństwo jest bezsilne, przeciw któremu całe nawet ogromne państwo skutecznie wystąpić nie może.

Wszakżesz o wiele praktyczniejszą rzeczą byłoby zwrócić się przedewszystkiem z odnośnem wezwaniem w inną stronę. Tysiące wykroczeń, zbrodni i przestępstw popełnianych zostaje w stanie pijanym. Czy nie byłoby rzeczą wskazaną polecić sądom, by te publicznie ogłaszały ilu ludzi zostało w danym czasie skazanych za to, że czy to pod wpływem alkoholu czy skutkiem nałogu pijaństwa dopuściło się różnych przestępstw i zbrodni? Wykazy wykolejonych, nałogowych jednostek, statystyka zwichnień życiowych, nędzy, upodlenia i zbrodni skutkiem zgubnego nałogu, zapiski szpitalne wreszcie przedostając się do wiadomości publicznej, działałyby stokroć skuteczniej od wszelkich rad i przestróg szkolnych. A kto wie czy nie najskuteczniejszym środkiem byłoby zamknięcie wszystkich handelków śniadaniowych, bo te szerzą najwięcej zła w całem społeczeństwie i poszczególnych rodzinach, zamknięcie bodaj 5 na 10 istniejących szynków i karczem!

My powtarzamy — *niema z pewnością nauczyciela*, — któryby jeżeli nauka szkolna nastręcza ku temu sposobność, *nie przestrzegał przed używaniem* i *nadużywaniem alkoholu*, dlatego zamiast przypominać szkole spełniany obowiązek, należało poszukać przedtem innych dróg i środków.

Okólnik kończy się *napomnieniem samych nauczycieli do wstrzemięźliwości*. Słów jego nie przytaczamy, bo nie chcemy sprawy rozwałkowywać. W każdym stanie i zawodzie znajdziemy ludzi, nie używających wcale alkoholu i nałogowych. Iluż jednak nauczycieli z całą gorliwością zwalcza alkoholizm, ilu z nich formalną wojnę wypowiedziało wszystkim czującym pociąg do kieliszka! Niejeden występując przeciw pijaństwu, zraził sobie większość ludności swojej wsi. Czyż te fakta nie zrównoważą niezliczonych wypadków zapomnienia się i nieszczęścia innych nauczycieli? A jednak jest napomnienie!

Okólnik zapowiadał, jak wspomnieliśmy na wstępie wydanie i bezpłatne rozdanie młodzieży szkolnej popularnej rozprawki o szkodliwości alkoholizmu. Rozprawki tej dotąd niema, a szkoda; zwalczanie alkoholizmu przez szkołę wieleby bowiem zyskało na tem gdyby książeczka taka dobrze ułożona i przystosowana do pojęć i wiadomości młodzieży szkolnej w ręku nauczyciela i uczniów znaleźć się mogła. Nauczyciel w swoich napomnieniach i pouczeniach miałby się o co oprzeć, a co więcej książeczka, przyniesiona przez dziecię do domu i na resztę rodzeństwa oddziałaćby musiała. Byłby to nie zły środek w walce z alkoholizmem i żałowaćby należało, gdyby go zaniechano lub z użyciem go odwlekano. Celem zatem niniejszego artykułu jest przypomnienie potrzeby takiej pu-

---

SKRZYWDZONY.

Gdy stanęli przed nim, powitał ich wzrokiem pełnym litości i ubolewania. Uśmiech ironiczny wykrzywił jego usta — a żal jaki czuł do nich i do świata, zmroził i wstrzymał cisnące się słowa.

Stali długo, nie mówiąc nic do siebie, on tylko od czasu do czasu potrząsał znacząco głową, wreszcie, by przerwać męczącą ciszę, przemówił głosem zwątpienia:

— A nie mówiłem wam, że wykpią was, wyśmieją i znów polecą oczekiwać zbawienia, jakichś lat miłościwych, a tymczasem możecie mrzeć z głodu i pocieszać się zwodniczą nadzieją, która was paraliżuje i broń wam z ręki wytrąca. Oj ślepi! ślepi... bo gdybyście tylko — tu jednak przerwał ten monolog śmiech zdradzonego, wstrząsnął organizmem starca i echem złowrogim odbił się wokoło.

Stali niemi, bo w poczuciu swej winy nie mogli znaleść słów na swe usprawiedliwienie, a on uspokoiwszy się nieco, mówił dalej, jak gdyby sądził, że z temi słowami opuści go ból, zadany świeżem rozczarowaniem.

— Czekaliście i jak dzieci uwierzyli im. Oj wy, wy... stokroć nieszczęśliwsi od innych. Mówiłem ciągle, że z tem oczekiwaniem daleko nie zajdziecie, a wy jeszcze we mnie starego wmówić chcieli, że oni już teraz krzywdę naprawią. Cha! cha! cha! Kto ich zmusi do tego? Czy może wy rozdzieleni na liczne obozy, wy ospali, spuszczający się na ich łaskę? A może wy przypuszczali, że oni już teraz powodować się będą sumieniem albo obawiać pewnej odpowiedzialności? Ale przed kim?.. Ich Bogiem egoizm, który jest chyba dziełem szatana; oddali się jemu, zaś wiarę i nadzieję chrześcijańską zostawili wam ślepym i cierpiącym.

— Starcze! winisz nas i zadajesz wtedy ciosy, gdyśmy ich tyle odebrali. Jesteśmy stokroć gorzej ukarani niżeli sądzisz!

— Co?... gorzej ukarani? Cha! cha! cha! Czyż wy tylko dbać mieli o chleb dla siebie? Nie, nie! Na was zwrócone były oczy tysiąca głodnych, na was patrzyły wdowy i sieroty, do was wyciągali chude dłonie emeryci i prosili waszego stawiennictwa, a wy?... wy miasto krwią pisać te wasze petycye i zawołać głosem nie rozpaczy lecz oburzenia, wy biedni spuściliście się na nich i czekali, żebrząc u progu jałmużny. Oj mali, mali!

Przymknął oczy i trząsł się jak w febrze; jego

blikacyi, jeśli chcemy akcyę szkoły w zwalczaniu alkoholizmu poprzeć wydatnie.

Parlament a nauczycielstwo.

W dniu 12. b. m. zamknięty został wspaniały pałac grecki, gdzie mędrcy, ustawieni na schodach, siedzą spokojni i myślą — a myśl tę łatwo odgadnie każdy, znający choć trochę dzieje tego nieszczęśliwego państwa. Myślą oni: czy reprezentanci ludu spełnią swoje zadanie, a kiwając głowami, zdają się zaprzeczać to pytanie, jakgdyby mówili: *nie spełnią, bo spełnić nie potrafią!*

I tak jest faktycznie. Od dziesiątek lat patrzymy na działalność tego parlamentu a mimo tego nie widzimy w nim żadnej dodatniej pracy, albowiem wszystko, cokolwiekbądź uchwala ten parlament, skierowane jest wprost przeciw interesom naszego narodu.

Przypatrzmy się jednak bliżej działalności owych reprezentantów ludu, których obowiązkiem jest bronić interesów tegoż. Podatek od nafty, podatek od cukru, popieranie kartelów, cła od zboża i w ogóle najważniejszych środków żywności, coraz większe ciężary wojskowe — oto działalność parlamentu austryackiego. Czy wskazane wyniki mogą zadowolnić lud!... Nie! i śmiało możemy powiedzieć, że przeważna część reprezentacyi naszego kraju, zasiadująca w parlamencie, wzięła sobie za zadanie, aby nasz kraj i jego lud wyzyskać możliwie najwięcej — nie dając mu nic w zamian.

Może ktoś zapytać, a co nas to obchodzi? Wszak my, jako nauczyciele, nie mamy najmniejszego interesu zajmować się sprawami parlamentu. Przekonanie takie jest zupełnie mylne, a postaramy się o to, aby przekonać o tem nawet najwięcej lojalnych.

W tym celu stawiamy pytanie: Czy podrożenie środków żywności nie wpływa na interesa nauczycieli?.. Wpływa i bardzo, tem bardziej jeżeli się zważy, że płace nasze są nadzwyczaj nędzne i zaledwie dla jednej osoby na najskromniejsze potrzeby życia wystarczyć mogą — zaś uzyskanie polepszenia bytu idzie nadzwyczaj ciężko. Skutkiem tego rodziny nasze cierpią niedostatek, a żony nasze posuwają oszczędność aż do zenitu co się najbardziej skrupia na naszych dzieciach. Gospodyni nasza rachuje się z każdym kawałeczkiem cukru, tym niezbędnym środkiem gospodarstwa domowego, bo ten cukier strasznie drogi; uszczupla ona coraz więcej porcye mięsa, które doszło do cen niebywałych, w ogóle oszczędza, bo koniec z końcem zejść się nie chce, gdyż obawia się, iż w końcu miesiąca zabraknie jej środków, a kredytu nie ma czem pokryć.

Taki jest stosunek domowy, na czem cierpi cała rodzina. Ale gdyby i ten obrazek nie przemawiał do serc *obojętnych* na sprawy działalności parlamentarnej, to podstawimy inne pytanie; Czy nauczycielstwo ludowe jest zadowolone z obecnego stanowiska? I tutaj, jakby chórem, *odpowiedzą wszyscy, że nie są zadowoleni*, gdyż dzisiejsze stanowisko nie daje nauczycielstwu nic, coby mu zapewniało swobodę obywatelską, zagwarantowaną konstytucyą; coby mu dawało przekonanie, że kiedyś uchwalone zostaną ustawy, któreby zabezpieczały nietylko ludzką egzystencyę w czasie

---

oblicze o trupiej bladości z zapadłemi oczodołami, wyglądało jak to uosobienie krzywdy, które z łaski opiekunów dostało mu się w udziale.

Patrzyli na tę twarz, zoraną bruzdami bolów, na siwy włos, ukrywający jej wynędznienie, a w ich uszach brzmiał starca głos jakgdyby echo dalekiej skargi bezdomnych, zawierające w sobie tysiące westchnień tylu innych, podobnych jemu i dogorywających w nędzy.

Stało się im żal jego, chcieli odjąć od ust odwracających się od czary życia tę gorycz zwątpienia i boleści, chcieli w ostatkach jego dni życia nie pozbawiać go choć promyka nadziei, więc rzekli:

— Wiesz przecież, że rok ten był straszny!! Jakaś karząca ręka zawisła nad naszym krajem, nawiedziła go powodzią i pożarem a te pociągnęły za sobą krańcową nędzę. Widzieliśmy ją, więc też nie mogliśmy wystąpić silniej, bo wiemy sami co ból, głód i niedola.

Tymczasem starzec nie podniósłszy ócz, zaczął wymawiać słowa, które ciężarem zwątpienia padały w ich dusze i przygniatały je jakby kamieniem.

— Biedni wy, biedni! a biedniejsi my jeszcze. Zobaczyliście nędzę daleką, jednoroczną — a zapomnieli o długich latach niedoli naszej i swojej; zapomnieli o łzach wdów i sierót, wreszcie o tej niezgasłej i ciągle trwałej jak nieszczęście, nadziei emerytów... i daliście się złapać na lep poświęcenia.

— A ja wam mówię - tu nabrał głos jego pewnej mocy i jął brzmieć dźwiękiem grobowym — mówię raz jeszcze, było raczej ściągnąć te setki wdów i sierót i zaprowadzić je przed oczy tamtym na zgromadzenie, ażeby zobaczyli owoce swej działalności, a może ten Chrystus, którego ideą karmią was tylko, może on znakiem przeznaczenia lub zemsty zapukałby do ich serc i ocknął tych, co bezkarnie drwią z was i naigrawają się z waszej bezsilności.

Ale... ale, po co to mówię! Robotnik stanął wyżej, poczuł swą nędzę i wspólnemi siłami spycha żelazną rękę ucisku z swej piersi, a wy żyjecie pod nią i jeszcze marzycie o poświęceniu.... Dość tych ofiar, ocknijcie się, obierzcie inną drogę, bo poświęcenie to droga na krzyż, na Golgotę!

Nie słuchali go dłużej. Uciekli, aby nie postradać do reszty cierpliwości, aby duch zemsty, zdradzający się w ich sercach nie zawładnął nimi i nie skrzywił ścieszek ich żywota, a on pozostał sam i poszedł tym szlakiem, na którym towarzyszy człowiekowi tylko chichot szatana, drwiący z wiary, marzeń i snów.

Podolanin

służby ale nawet w razie nieudolności do pracy zawodowej; zapewniały zasłużone wynagrodzenie za ciężką pracę — coby dawały spokój, że w wypadku naszej śmierci, rodziny nasze tak zaopatrzone zostaną, aby nie potrzebowały wyciągać ręki do ofiarności publicznej. Tak, jak jest w obecnych warunkach, nauczyciel, aczkolwiek z tytułu swego urzędu jest urzędnikiem *wszelako bez określenia charakteru służbowego*, traktowany jest jako robotnik prywatnego przedsiębiorstwa, które o tyle tylko ma pewne obowiązki dla niego, o ile on jest zdolny do pracy.

Nie chcemy tutaj rozwodzić się długo aby udowadniać wszystkie powyżej podniesione zarzuty; udowodniliśmy je już nieraz i obstajemy przy naszem twierdzeniu, że parlament rzucił nauczycieli na pastwę losu, że parlament winien jest dotychczasowej naszej nędzy — dlatego, bo nie określił wyraźnie naszych praw wobec sejmów krajowych i wobec władz szkolnych.

Nauczycielstwo nasze przyszło już dziś do przekonania, że *ustawa państwowa* powinna stanowić o jego egzystencyi i dlatego już w r. 1902 na zjeździe delegatów kraj. Towarzystwa nauczycieli ludowych podniesioną została myśl, wniesienia petycyi do Rady państwa o jasne określenie §§. 55. i 56. ust. państw. i wydanie państwowej ustawy dyscyplinarnej, atoli nasz parlament nie ma czasu na załatwienie jednej z najbardziej piekących i najważniejszych spraw, jaką jest ustawa szkolna. Parlament obecny jako zbieraniną ludzi, wybranych przez *uprzywilejowane klasy*, aby bronić ich kastowych praw, zajęty jest „wyższą polityką“ a nie pracą dodatnią nad interesami ludu.

Czy wobec tego powie jeszcze ktoś z nauczycielstwa, że nas parlament nic nie obchodzi, że walka polityczna jest dla nas obojętną. Zdaje nam się, że dziś już mało znajdziemy takich, którzyby mogli przypuszczać, że bez parlamentu i bez walki politycznej wogóle, możebnem jest polepszenie doli nauczycielstwa.

Z Sejmu krajowego.

Mowa posła ks. Bohaczewskiego.

(Ciąg dalszy).

Moi Panowe! Prychodyt teper ricz najbołeśnijsza. Dokuczajet sia uczytelom ruskim za niszczo, dokuczajet sia im, chotiajby ony żadnoi ani żadnoi farby ne puskały i ciłuju duszeju swomu zwaniu poświaczały sia.

Pid dnem 23. marcia 1903 Czysło 267 prysłała Rada Szkilna okružna w Zbaraży do Zarjadu szkoły w Kłymkiwciach pyśmo z załuczenymy troma tabelamy kwalifikacyjnymy, jaki podały sia na posadu stałoho uczytela w Kłymkowyciach z preporuczeniem skłykaty Rady Szkilnu miscewu na zasidanie w ciły wydania prypysanoi opinii.

Zasidanie takie sprawdi widbuło sia 8. ćwitnia t. r. i opinia wypała na koryść Mychajła Dorożyńskoho, tymczasowoho miscewchowo uczytela.

Tymczasom zaraz 25. ćwitnia wijt z Kołomkowyć Mateusz Fabian zajawył torżestwenno Dorożyńskomu, szczo pomymo korystnoi opinii win toi posady ne distane, a to dla toho, szczo trymaje z Rusynamy.

Jako trymanie z Rusynamy poczytaw Fabian Dorożyńskomu se, szczo w swoim czasiwłasnowolno ne widdaw szkoły na otworenie polskoj czytelni ale wodnis sia z tym do Rady Szkolnoj okružnoj chotiaj to samo zrobyw win, jak ruska czytelnia o lokal prosyła.

Krim tocho udaw sia toj Fabian w towaristwi 2 ludej do uczytela Polaka w susidnoj hromadi w Hołatkach, Jana Narożanskoho z namowoju, szczoby podaw sia na posadu uczytela w Kłymkiwciach, bo piśla zapewnienia inspektora Hartleba z pewnostiju tujuż distane.

Rada Szkilna w Zbaraży reskryptem z 1. maja cz. 333 uneważnyła cilkom legalnu opiniu z 8. ćwitnia i zawizwała do skłykania druhoho zasidania i cilkom nelegalno dodała tabelu kwalif. Narożańskoho.

Rada Szkilna miscewa w Kłymkiwciach widpowidaje, szczo uchwała z 8. ćwitnia chyba z toi pryczyny może buty neważna szczo na dny 13. sicznia 1902 pry wyborach misto 2 radnych i 2 zastupciw wybrano aż 5 radnych. Na toje Rada Szkilna krajewa zarjadyła nowi wybory kotri widbuły sia dnia 30. maja, a dnia 20 czerwcia wyberajut poredsidatelem otcia Wołodymira Harasymowycza z Terpyłiwki.

Protyw tomu wyborowy wnis ks. kanonik Cisło z Tokiw protest na toj podstawi, szczo w wybori peredsidatela wziaw uczaśt ne win, ale Jeho ekspozyt z Medynia ks. Petro Gorzelec.

Chotiaj sej protest ne buw zowsim oprawdanyj, poneze Kłymkiwci własne sut pryłuczeni do łatyńskoj ekspozytury w Medyny i ks. Gorzelec maje tam charakter i tytuł parocha, a krim toho 20. czerwcia ks. Cisła ne buło tohdy doma i wse uriadowanie zdaw na ks. Gorzelca.

Mymo toho Rada Szkilna okružna w Zbaraży wybir peresidatela uneważnyła i wijtowy Fabianowy nowyj wybir perewesty poruczyła.

Wybir widbuw sia pry uczasty 4 członiw pid prowodom wijta Fabiana, kotri wid dały swij hołos na didycza Czerniakowskoho. I teper Narożańskij może buty pewnym, szczo posadu w Kłymkiwciach distane.

A żerełom wsei toi bezprawnosty jest łyst toho didycza Czerniakowskoho pysanyj do wijta Fabiana, któryj pozwolu sobi tut pereczytaty: (czyta)

Lwów 25. marca 1903 ul. Podlewskiego. Szanowny Mateuszu! Dziękuję za doniesienia różne o mojem gospodarstwie. Panu ekonomowi poleciłem, aby wydał pół korca grochu na list Czarkowskiego nasienie, o co się trzeba upomnieć u niego. Prezentę profesorowi na posadę w Klimkowcach nie można wydać, bo on jest niepewny człowiek. Prosić ks. kanonika Cisłę, aby wstawił się u p. starosty za tem, aby do Klimkowic dano nauczyciela Polaka. Z życzliwością F. Czerniakowski.

Łyst toj pereczytaw nepyśmennomu Fabianowy pysar horomadzkij Pawło Łozińskij i póki buw w Ha-

łyczyni sydiw tyho, ale jak wyihaw do Ameryki napysaw z Ameryki, szczo sumlinie jeho hryze i ne może dalsze wytrymaty i chocze szczoby świt dowidaw sia, za szczo terpyt newynnyj Rusyn uczytel Dorożynskij.

To samo dije sia druhomu uczytelowy Stetkowyczowy w Strusowi powita trembowelskoho.

Distaw win pochwału wid J. E. metropołyta Szeptyckoho, wid inspektora szkilnoho otże w mynuwszym roku distaw dwa razy pochwału, a mymo toho Rada Szkilna perenosyt jeho do Łosznowa, a koły win i tam swoij obowiazky szczyro wypowniaw, to Rada Szkilna krajewa napysała do Rady Szkilnoi okružnoji w Dołyni, szczo pozajak Stetkewycz zrobyw sia w Terembowelskim powiti nemożływym, to poruczaje sia pryniaty jeho na posadu w Perehińsku.

Moi Panowe, czyż takie postupowanie, czyż taka systema neriwnoj miri może kohonebud iż ruskoi mołodeży do wstupłenia w stan uczytelskij zaochotyty? Czyż protywno w wydu toho ne musyt kożdyj wid toho zawoda odwernuty sia i widczużyty sia?

W poti czoła Twoho budesz isty swij chlib, każe pyśmo świate i toho słowa ne boit sia żaden uczytel ruskij, ale straszno musyt to bołity tak neriwna mira, krywda, neprawdo nesprawedływisti, neludzkišt. (**Brawa** u ław ruskich).

Dlatoho toj, kotryj wsi studya pokińczyw, no zawczasu sytuacyu porehlanuw, jak najskorsze poki czas wid uczytelstwa utikaje, tak zamirkowojuczy, maje mene taka dola czekaty, maju ja za swoju praciu i trudy krim nużdy jeszcze nesprawedływo traktowanyj buty, to wolu wże kamiń tołczy prydorozi, jak do zawodu uczytelskoho wstupaty. (**Brawa** z ław ruskich).

Pozwolte teper, Panowe, perejty do tretoj poślidnoj toczki sprawozdania Rady Szkilnoj krajewyj t. j. o frekwencyi ditej.

Tut na żal treba skazaty, szczo frekwencya ciłkom ne jest imponujucza.

I kak wsich obowiazanych do nauki szkilnoj w ciłym kraju ditej w wiku wid 6 do 12 lit w r. 1902 buło 1 207.000 wsich takich ditej w tych hromadach hde sut' czyni szkoły i kotri należat do związku szkilnoho z druhymy hromadamy buło ditej 942.829, a z toho chodyło na szczodennu nauku 698.153. Jesły doczysłymo do toho czysła dity poberajuczy nauku w szkołach prywatnych, w szkołach wyższych, promysłowych i fachowych 49.911, to wse taky wypadne, szczo nawit w tych hromadach, hde sut szkoły, ne poberaje nauki 194.775 ditej tj. 20.6%, a zahałom w ciłym kraju ne poberaje nauki szkolnoj 279.000, abo 27.1% ditej wid lit 6 do 12.

Podano dalsze. Tych 698.153 chodiaczych do szkoły musiło sia misty w 8.732 klasach t. zn. prypadało na odnu klasu 80 szkolariw. Pytaju Paniw, czy pry takim czyśli ditej w odnoj klasi może nauka postupaty, czy może buty jakij uspich z toj nauki?

Ależ bo w czyśli 698.153 ditej mistiat sia i dity, chodyły do szkił wydiłowych 6. 5. 4 i 3 klasowych, w kotrych takie perepownenie jest nemożływe. Ałe to szcze skruplaje sia na tych najnyższych szkołach, hde z toj pryczyny prypadało 100 do 150 ditej w odnoj klasi.

C. d. nast.

Szkolnictwo ludowe w Austryi.

Centralna komisya statystyczna ogłasza obecnie w wydanym w tych dniach drugim zeszycie 62-go tomu „*Statystyki austryackiej*“ rezultaty spisu wszystkich szkół ludowych Austryi z d. 15 maja 1900 r. Jest to publikacya pod niejednym względem interesująca.

Dowiadujemy się z niej nasamprzód, że liczba szkół ludowych w monarchii austryackiej wzrosła od 1850 do 1900 r. z 12.784 na 20.442. Wszystkie kraje koronne wykazują znaczny przyrost, z wyjątkiem Tyrolu, gdzie liczba szkół w ciągu tych lat 50 nawet się zmniejszyła.

Na 100 szkół ludowych w Austryi przypada 39·6% na szkoły z językiem wykładowym niemieckim, 53·6% na języki słowiańskie, 4% na język włoski i 2·8% na języki mieszane. — Język *niemiecki* jest językiem wykładowym we wszystkich szkołach *Austryi Górnej, Salcburgu i Przedarulanii i* w 99·7% szkół *Austryi Dolnej. W Karyntyi* naliczono 74·5% szkół niemieckich; *w Styryi 69 3%; w Tyrolu 55·7%; w Tryeście 10·8%; w Krainie 7·5%; w Istryi 0·5%*. *Czechy* posiadają 57·4% szkół czeskich, a 42·6% niemieckich; *Morawy 70·1%* szkół czeskich, a tylko 29·7% niemieckich. — Na *Śląsku* mamy 43·1% szkół niemieckich, 21·1% czeskich i 26 9% polskich. *W Galicyi* istnieje szkół polskich 51·1%, ruskich 42·4% i 5·9% mięszanych; na *Bukowinie 6·6%* szkół niemieckich, 39·4% ruskich, 33·1% rumuńskich, 0·9¼ madziarskich i 19 7% mięszanych.

Statystyka stwierdza bezustanne zmniejszanie się liczby szkół *niemieckich* i *włoskich*. Pierwsze spadły z 42·5 w roku 1880 na obecne 39·5 procent; drugie w tymsamym czasie z 5·8 na 4 procent. Wzrosła natomiast liczba szkół słowiańskich i to od roku 1880 z 43·6 na 53 procent.

Liczba *nauczycieli* wynosiła w r. 1900: 53.070, liczba nauczycielek 22.466, razem więc funguje w Austryi 75.506 sił nauczycielskich. Więcej nauczycielek niż nauczycieli wykazuje tylko *Tryest. W Galicyi i w Tyrolu* liczby nauczycieli i nauczycielek są prawie równe. — *Dochód roczny* niżej 600 koron stwierdzono u 596 nauczycieli i 1566 nauczycielek; dochód od 600 do 1200 koron u 12.625 nauczycieli i 6989 nauczycielek. Więcej niż 2000 koron pobierało 11.763 nauczycieli i 1926 nauczycielek. *Galicya* niestety figuruje w tej rubryce *z największym procentem najniższych* płac nauczycielskich. Nadmienić jeszcze wypada, że liczba nauczycielek wzrosła w ostatnich dwudziestu latach z 18 na 27 procent.

Niech mówią cyfry!

Stan oświaty według opracowanego zestawienia przez komisyę statystyczną w Wiedniu wykazuje, że w dniu 31. grudnia 1900. r. tj. w dniu ostatniego spisu ludności, było w Austryi **9,303.954** analfabetów, w tem liczbę dzieci poniżej 8 lat wieku 4,031.575. Po odtrąceniu liczby ostatniej otrzymujemy ilość *właściwych analfabetów*, równającą się **5,272.379.**

Ciekawem jest rozmieszczenie tych analfabetów w różnych krajach monarchii. Pierwsze miejsce zajmuje Dalmacya, mająca 60·91 % analfabetów z ogółu ludności powyżej 8. lat wieku; drugie miejsce zajmuje Bukowina z 52·88 %; trzecie *wreszcie* **Galicya**, w której analfabeci stanowią 46·11 % ogółu ludności powyżej 8. lat wieku.

Jeszcze ciekawszem jest zestawienie analfabetów według narodowości: Dla łatwiejszego przeglądu grupujemy narody w porządku następującym:

Analfabeci właściwi.

Rusinów	2,098.584	(62·44 proc.)
Serbo Chorwatów	438 542	(61·63 „)
Rumunów	134.431	(58·55 „)
Madziarów	4 169	(44·92 „)
Polaków	1,413.349	(33·41 „)
Słoweńców	239 849	(20·11 „)
Włochów	102.465	(14·08 „)
Niemców	543.156	(5·78 „)
Czechów	215.072	(3·41 „)

Odczytana z dołu do góry tabliczka ta daje szereg narodów austryackich z coraz mniejszem stopniem oświaty. W szeregu tym Czesi staliby na pierwszem, Rusini na ostatniem miejscu. Polacy acz prezentujący się znacznie lepiej, znaleźliby się jednak również na szarym końcu.

A teraz zobaczmy, na co skierowane są *główne starania* „kliki“ nami rządzącej i rozporządzającej. W tym celu umieszczamy następującą tabelkę:

Wedle najświeższej statystyki urzędowej, mamy *w Galicyi:*

2 uniwersytety... i 4 kryminały;
40 szkół średnich i 692 gorzelni;
20 szkół średnich fachowych i paręset kantorów loteryi liczbowej;
58 szkół wydziałowych a przytem setki spelunek lichwiarskich, gry hazardowej i rozpusty;
4048 szkół ludowych a zarazem **21.036 propinacyi**, karczem, szynków i knajp ze sprzedażą wódki!

Tak troszczą się nasi najserdeczniejsi panowie z sejmu o moralność, zdrowie i oświatę ludu. Oni boją się oświaty i mówią to otwarcie. Boją się, bo ciemnota, to jedyny środek utrzymania tych wyzyskiwanych mas w posłuszeństwie, bo ciemnota daje im szerokie pole do rządów bez kontroli, rządów zupełnie samolubnych.

Dopóki będą istniały cyfry podobne do wyżej wymienionych, dławić nas będzie nędza, poniewierać nami będzie pański pachołek, prześladować nas będą bezkarnie powiatowi opiekunowie i obdzierać z resztek godności ludzkiej.

Uświadomienie owych ciemnych mas ludu będzie równocześnie zwycięstwem naszej słusznej sprawy!

Muzeum szkolne.

W dobie ogólnego zainteresowania się i ogólnej dążności do rozwoju przemysłu i oświaty, zupełne pewnie uznanie zyska uchwała Tow. nauczycieli szkół wyższych i Tow. pedagogicznego, mocą której obie te instytucye przystępują obecnie do założenia „Muzeum szkolnego“ we Lwowie. Zadaniem tego Muzeum będzie zbieranie zabytków i materyałów do dziejów wychowania na całym obszarze ziem polskich, a zarazem gromadzenie środków nowoczesnych, służących do ulepszenia i uzmysłowienia nauki szkolnej, a obok tego do podniesienia fizycznego wychowania młodzieży. Stosownie do tego ogólnego programu, Muzeum szkolne obejmować będzie dwa działy: historyczny i spółczesny.

Pierwszy będzie się składał:

a) z biblioteki historycznej, obejmującej dzieła treści ogólnej, dzieła traktujące o historyi różnych zakładów naukowych, życiorysy mężów, zasłużonych w dziejach szkolnictwa, pamiętniki odnoszące się do dziejów szkół, dzieje stowarzyszeń, zajmujących się nauką i oświatą;

b) ze zbioru rycin (portrety mężów zasłużonych, widoki budynków szkolnych, obrazy odnoszące się do dziejów szkół);

c) ze zbioru medali, pieczęci, świadectw i aktów szkolnych;

d) z biblioteki podręczników szkolnych.

Drugi składać się będzie:

a) ze zbioru najnowszych środków naukowych, służących do uzmysłowienia nauki na wszystkich jej stopniach;

b) ze zbioru przyrządów do nauki gimnastyki, do gier i zabaw młodzieży;

c) ze zbiorów odnoszących się do hygieny szkolnej, a więc planów wzorowych budynków i urządzeń szkolnych, wzorów sprzętów szkolnych;

d) z biblioteki pedagogicznej, obejmującej cały zakres wychowania.

Komisya muzealna zwraca się do wszystkich osób stanu nauczycielskiego, aby swą nauką i doświadczeniem raczyły popierać jej zamiary; zwraca się do władz szkolnych, do dyrekcyi i zarządów szkół wszelkiego rodzaju z prośbą, aby jej pozwoliły korzystać ze swych zbiorów oraz zawiadamiać o nowych urządzeniach i ulepszeniach.

Dary ofiarowane na cele „Muzeum“ jakoteż wszelkie korespondencye adresować należy do Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie ul. Małeckiego. 5.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Jan Maryniak, inspektor szkolny w Stryju, zmarł tamże w 50. roku życia.

Wiadomości potoczne.

Wesołych Świąt i najpomyślniejszego Nowego Roku życzy Szan. Czytelnikom i Czytelniczkom oraz Przyjaciołom

Redakcya „Szkolnictwa“.

Rozprawa karna przeciw inspektorowi Zagrodzkiemu o pobicie p. Sozańskiego w kancelaryi urzędowej odbyła się dnia 16. bm. i zakończyła wyrokiem uwalniającym. Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w numerze następnym. —

Apatya ogarnęła nauczycielstwo z powodu strasznej drożyzny, jaka panuje po wsiach i miastach — jak niemniej z przyczyny, że stańczykierya i konserwa naszego sejmu nic nie chciała zrobić dla nauczycieli. Nie pomyślano nareszcie o wdowach i sierotach, skazanych na śmierć głodową lub kij żebraczy! Wina tego w znacznej części spada na samych nauczycieli, którzy wspierali zdrajców przy ostatnich wyborach.

Kto tylko może — niechaj zawczasu ucieka z zawodu nauczycielskiego, bo świat nie miseczka a dobry robotnik zawsze jest godzien dobrej zapłaty. Z kolegów naszych np. *Adam Didur*, ukończony seminarzysta i syn nauczyciela jest znakomitym śpiewakiem opery włoskiej we Florencyi a występował z niezwykłym powodzeniem na scenie lwowskiej i krakowskiej. *Izydor Karaczewski*, ex-nauczyciel jest kancelistą przy Radzie powiatowej w Bóbrce; *Franciszek Żebracki*, były nauczyciel jest lustratorem przy Radzie powiatowej w Mościskach, takimże jest *Emil Kulikowski* w Trembowli.

Dlaczego niektóre Rady Szkolne okręg. nie prowadzą katastru nauczycielskiego, chociaż w tym względzie miały polecenie w r. 1894. Przez takie niedbalstwo cierpią bardzo wiele biedni nauczyciele, bo nie mogą doczekać się przyznania dodatków pięcioletnich.

Oby jak najrychlej! Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że w Radzie Szkolnej krajowej czynią się przygotowania o przeniesienie kilkunastu inspektorów, którzy na obecnych posadach stali się wprost niemożliwi.

Wydawnictwo artyst. heliograficzne we Lwowie, którego nakładem wydany został śliczny portret Wiceprezydenta p. Dra Płażka donosi nam, że portretów takich ma jeszcze spory zapas i uprasza Szan. Nauczycielstwo o rychłe nań zamówienia.

Nerwowość u nauczycieli. Radca sanitarny Wichman na zgromadzeniu lekarzy w sierpniu br. w Kassel ogłosił nader ciekawy wynik z swoich badań psychiatycznych mianowicie, że na 305 nauczycieli było zdrowych 46, zaś na 782 nauczycielek niespełna 200. Między chorymi na cierpienia głowy było 60% nauczycieli i 65% nauczycielek, na bicie serca 50% nauczycieli i 78% nauczycielek; na przestrach cierpiało 19% nauczycieli i 37% nauczycielek. Smutny ten objaw przypisuje sławny lekarz zbyt wytężającej pracy nauczycielstwa i równocześnie lichemu z jego strony odżywianiu.

Język ruski w szkołach średnich. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa szkół wyższych omawiano sprawę utrakwizmu szkół. Obszerną dyskusyę w tej mierze zakończono uchwaleniem rezolucyi, wyrażającej opinię Tow. nauczycieli szkół wyższych, że utrakwizm byłby dla szkolnictwa naszego szkodliwy. Po tej zasadniczej uchwale, zapadła druga, domagająca się wprowadzenia języka polskiego i ruskiego, jako obowiązkowych w szkołach średnich. W końcu uchwalono polecić wydziałowi Towarzystwa, aby zastanowił się nad sposobem, w jakiby się myśl ta dała uskutecznić bez obciążenia młodzieży.

Baczność koledzy! Niektóre pisma chociaż życzliwe Nauczycielstwu karcą publicznie wypadki, jeżeli nauczyciel ukarał dziecko cieleśnie. W num. 46. „Gazety Kołomyjskiej“ czytamy, że p. K. pobić miał wedle zeznania uczenicę Sch. tak ciężko, że umarła z przestrachu, zaś wedle orzeczenia lekarza miejskiego zmarła na szkarlatynę Gdy podobne wieści podkopują powagę personalu nauczycielskiego w danej miejscowości — a równocześnie narażają stojącego pod ciężkim zarzutem nauczyciela na mnogie przykrości, radzimy, aby zaczepiony corychlej sprawę wyświetlił w odnośnej gazecie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1. stycznia r. 1904. rozpocznie „Szkolnictwo“ **czternasty rok** *swego istnienia.*

Dołączony do numeru dzisiejszego *„spis rzeczy“*, zamieszczonych w ciągu r. 1903 artykułów, wykazuje cośmy dali naszym Czytelnikom, aby oświetlić kwestyę, dla której pracujemy — a to wszystko celem podniesienia moralnego i materyalnego położenia naszego Nauczycielstwa.

Uważając pracę naszą za służbę społeczną, nie gonimy za popularnością i nie schlebiamy chwilowym upodobaniom lub starym przesądom — tylko wytrwale i konsekwentnie działamy w myśl ustalonngo programu, którym jest walka w obronie interesów Nauczycielstwa oraz walka o podniesienie oświaty ludowej.

Ufni, że wszyscy rozumni i sprawiedliwi ludzie poprą nasze usiłowania, zapraszamy Szan. Kolegów i Koleżanki o wczesne nadsyłanie prenumeraty na rok 1904 i jednanie *„Szkolnictwu“* nowych abonentów.

W celu ułatwienia manipulacyi administracyjnej, a pp. Abonentom zaoszczędzenia wydatków przy kilkakrotnej wysyłce pieniędzy — przeznaczyliśmy dla Szan. Odbiorców, którzy złożą *z góry* prenumeratę *całoroczną* na premię czyli podarunek:

Cykl obrazów **„Wojna“** *A. Grottgera* z objaśnieniem życia oraz z życiorysem i potretem Grottgera — i *Kieszonkowy* kalendarz *„Śmigusa“* na rok 1904.

Z wysokim szacunkiem

Wydawnictwo *„Szkolnictwa“*

„KRYTYKA“

miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, rozpoczyna rok VI wydawnictwa.

„*Krytyka*“ jest jedynym postępowym miesięcznikiem literacko-naukowym, jaki wychodzi w Galicyi. Stojąc na stanowisku narodowem, pielęgnuje ideały ogólno-ludzkie i nawołuje do radykalnych reform polityczno-społecznych. Życie jednostkowe i zbiorowe pragnie opierać na głębokiej podstawie kultury etycznej i estetycznej — zaznajamia więc ogół z najnowszymi prądami na tych polach i z szczególną uwagą śledzi ruch nowej tak zwanej modernistycznej literatury i sztuki polskiej.

W roku 1901—1903 drukowali w „Krytyce“ prace swoje: prof J. Baudouin de Courtenay, prof. Odo Bujwid, Kaz. Bujwidowa, Jerzy Brandes, W. Budzynowski, Leo Belmont, dr H. Biegeleisen, Bron. Biegeleisen, prof. Piotr Chmielowski, A. Chołoniewski, A. Cybulski, dr. Z. Daszyńska-Golińska, Ignacy Daszyński, D-mol. D. Elmer, W. Feldman, P. Filipowicz, prof. dr L. Gumplowicz, dr. Wł. Gumplowicz, dr. H. Gorzycki, S. Haecker, Wł. Jarosz, Z. Kawecki, Marya Konopnicka, Jan Kasprowicz, dr. W. M. Kozłowski, Ludwik Kulczycki, L. Krzywicki, Tad. Konczyński, dr Kazimierz Kelles-Krauz, dr A. Korkis, Edm. Libański, E. Leszczyński. Jan Lorentowicz, Adam Łada, Tad. Miciński, F. Mirrandolla, dr. J. W. Marchlewski, M. Moczulski, A. Niemojewski. A. Neuwert-Nowaczyński, dr. K. Nitsch, Wł. Orkan, Ostap Ortwin, M Olszewski, St. Przybyszewski, J. Petrzycki, Wł. Perzyński, St. Rossowski, dr Jan Roszkowski, J. Ruffer, Wł. St. Reymont, dr S. Rundstein, W. Reger, Sewer, J. Stein, Leop. Staff, T. Sobolewski, D. Śliwicki, L. Szczepański, M. Szukiewicz, Kazimierz Tetmajer, J. Tenner, dr. Teicher, dr. C. Trylowski, Tad. Ulanowski, St. Witkiewicz, Stan. Wyspiański, Wł. Warence, dr. Wł. Witwicki, dr. L. Winiarski, G. Zapolska, M. Zaruski, H. Zbierzchowski, dr. J. Zieliński, Stefan Żeromski, K. Zawistowska, dr. Jerzy Żuławski.

Zwracamy uwagę, że „Krytyka„ od stycznia 1903 podaje w „Przeglądzie miesięcznym„ szeroki obraz życia ekonomicznego, społecznego, teatralnego, muzycznego, sztuk plastycznych etc. z pod pióra specyalistów, zaś w „Przeglądzie prasy“ zaznajamia z najważniejszymi głosami prasy polskiej, niemieckiej, francuskiej i słowiańskiej.

Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 12 kor., 12 mark, 14 frcs., kwartalnie 3 k., 3 m., 3·50 fr.

Adres redakcyi i administracyi: *Kraków, ul. Wrzesińska 11.*

Otto Kempiński

właściciel winnicy i składu win

w Mad przy Tokaju (na Węgrzech)

od 40 lat istniejąca firma i znana ze swej rzetelności w całej Austryi

poleca swoje

prawdziwie węgierskie wina

począwszy od najtańszych do najdroższych.

Wino stołowe 1 litr po 40 hal. jako zupełnie czyste i naturalne węgierskie nadaje się zakomicie do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.

MAMY NA SKŁADZIE:

Gdy nas przygniata zawodów wiele! zbiorek pieśni nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal.

Jasełka. obraz sceniczny. Cena egz. 1 kor. 10 hal.

Historya Polski przez J. Bałabana (jedna z najlepszych) Cena egzempl. z przesyłką 90 hal.

„Praktyczny sekretarz“ do użytku Rad Szk. miejscowych a głównie Zarządów szkół oraz nauczycieli szkół ludowych w Galicyi. Cena egzemplarza z przesyłką 2 korony, 10 hal.

Życie płciowe i tegoż zboczenia przez dra A. Czarnowskiego, cena egz. 2 kor. 10 h.

„Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 60 hal. z przesyłką.

„Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, przerobił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.

„Konstytucya austryacka“ przez dra Z. Próchnickiego Cena egz. z przesyłką 70 hal.

„Astronomia“ czyli nauka o wszechświecie z licznemi rycinami. Cena egz. z przesyłką 70 hal.

O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Jedyne popularne wydanie, 456 stronic z 60 rycinami. Cena egz. z przesyłką 1. 80 hal.

Nowe pieśni kościelne z nutami przez J. Kaszyckiego sztuka 4 hal.

O hodowli drzew i krzewów owocowych w małych ogródkach z 61. rycinami. Cena egz. z przesyłką 80 hal.

O wychowaniu — najnowsze, najobszerniejsze i najtańsze dzieło przez Dra Ant. Danysza. Cena egz. z przes. 1 k. 80 h.

Święty Kazimierz cena egz. z przes. 35 h.

Samouczek metodyczny do nauki śpiewu z nut, tudzież początków muzyki. Cena egz. z przesyłką 60 hal.

Umiejętne leczenie suchot przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.

Przy większem zamówieniu *przyjmuje spłatę w dogodnych ratach wedle umowy.*

ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA“.

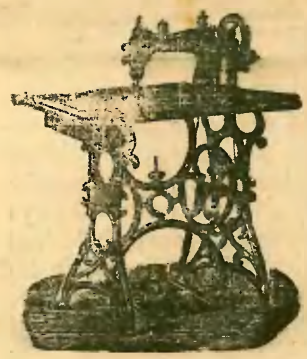

Największy skład

MASZYN DO SZYCIA I HAFTU SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr różne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franko

Józefa Iwanickiego

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

„MIESZCZANIN“

pismo krytyczne, poświęcone obronie interesów mieszkańców miast i miasteczek w Galicyi

wychodzi w Nowym Sączu pod redakcyą Józefa Gutowskiego.

Prenumerata roczna 8 koron — kwartalna 2 korony.

Numera okazowe na żądanie bezpłatnie.

ILUSTRACYA POLSKA

Kraków — Lwów.

Wychodzi w każdy piątek. Do nabycia wszędzie.

Dla prenumeratorów „Szkolnictwa“ zniżona cena na 1 koronę miesięcznie, 3 kor. kwartalnie.

Numery okazowe bezpłatnie.

30 własnych aktualnych ilustracyi w numerze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Gutowski.

W drukarni J. Litwińskiego w Wiedniu.